

stkim, którzy interesują się tą epoką, z nieśmiałą tylko prośbą, by zrezygnowali z lektury niemieckojęzycznego tłumaczenia, zamieszczonego na końcu pracy. Jest ono fatalne zarówno pod względem językowym, jak i konstrukcyjnym.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Aleksander Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786 - 1789*, PWN, Warszawa 1988, ss. 466.

Książka Aleksandra Czai jest monografią Rady Nieustającej w latach 1786 - 1789. Potrzeba podjęcia badań nad pierwszym w Rzeczypospolitej kolegialnym organem centralnej władzy wykonawczej wydaje się oczywista, choć recenzowana praca nie wyczerpuje całości problemów związanych z działalnością Rady, zwłaszcza z jej miejscem w systemie reformowanego aparatu państwowego.

Założony przez autora cel, jakim było przedstawienie dziejów Rady w końcowym okresie istnienia, a więc jej organizacji, składu personalnego, form pracy, działalności (faktycznie dwuletniej, bo od jesieni 1786 r. do jesieni 1788 r.) oraz przyczyn i okoliczności upadku, zrealizowany został poprawnie, choć nie bez ograniczeń i usterek. Na ostatecznym efekcie badań zaciążyły ograniczenia związane z ramami chronologicznymi i charakterem źródeł stanowiących główną podstawę pracy. Podjęcie studiów nad końcowym okresem działalności Rady, niejako „od końca”, przy braku opracowań lat wcześniejszych¹, pozbawiło pracę niezbędnej dynamiki i uniemożliwiło pokazanie ewolucji instytucji. Oparcie opisu działań Rady głównie² na źródłach, wytworzonych przez jej plenum, uszczupliło obraz faktycznie podejmowanych działań, przeciążenie zaś szczegółową, często drugorzędną faktografią utrudnia czytelnikowi uzyskanie ogólnego obrazu Rady w powiązaniu z innymi organami państwa, zwłaszcza z sejmem.

Właściwym punktem wyjścia do dalszych rozważań jest krytyczna analiza treści i formy ustaw z 1775 i 1776 r. A. Czaja dostrzega ich mankamenty techniczno-redakcyjne, drobiazgowość i niepełną oraz nieprecyzyjną regulację kompetencji wiążące je z kwalifikacjami autora. Problem jest głębszy. Ustawy o Radzie odzwierciedlały stan nauk prawnych okresu, zwłaszcza niedostatek refleksji o technikach prawotwórstwa; były też efektem praktycznego charakteru edukacji prawniczej. Źródeł ich słabości można szukać także we właściwym epoce przekonaniu o walorach drobiazgowej reglamentacji prawnej, wyraźnym nie tylko w ustawodawstwie państw oświeconego absolutyzmu, ale i w polskich przedsięwzięciach kodyfikacyjnych wieku XVIII. Korekty wymaga też twierdzenie autora o jakoby pionierskim w historii prawa polskiego charakterze przepisów o etyce urzędników zawartych w analizowanych ustawach.

Analiza szczegółowych, nie zawsze istotnych i pełnych danych biograficznych członków Rady (rozdz. III) dowodzi znacznego wpływu króla na jej skład i potwierdza (szkoda, że autor nie podkreślił tej prawidłowości) opinię Władysława Ko-

¹ Przedmiotem jedynej dotąd pracy monograficznej — Władysława Konopczyńskiego, wydanej w 1917 r. — jest geneza Rady i jej utworzenie. Por. W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.

² Protokoły czynności potocznych i ekspedycji publicznych choć uzupełnione korespondencją, publicystyką i literaturą pamiętnikarską stanowią, jak wynika z przypisów, podstawowe źródło rozdziałów przedstawiających działalność Rady. Charakterystyka źródeł (s. 17 i 18) jest bardzo lakoniczna i zbyt skromna.

nopczyńskiego, że od początku jej istnienia miała wyraźnie kompromisowy skład, który stanowił ułatwienie dla średniej szlachty w sięganiu „po ster nawy narodowej [...] niezależnie od petersburskich nakazów”³.

Ciekawe i wartościowe dla historyków prawa są ustalenia A. Czai dotyczące strony technicznej funkcjonowania Rady i jej departamentów. Imponująca zakresem działalność⁴, różnorodność form pracy, znaczne zaawansowanie form biurokratycznych, co sprzyjało formowaniu się stanu urzędniczego, stanowiły — jak się wydaje — wynik wcześniejszych lat funkcjonowania Rady i tworzyły, co słusznie podkreśla, solidną podstawę późniejszych prac Straży Praw. Prezentowane informacje wydają się potwierdzać nie dość wyraźnie sformułowaną przez autora opinię, że o ile działalność administracyjna Rady w zakresie powierzonych jej kompetencji własnych realizowana była skutecznie, sprawnie, w zakresie zbliżonym do normalnego zakresu kompetencji i nie napotykała poważniejszych oporów, funkcja kontrolna realizowana była z trudnościami. Źródeł tych trudności było wiele. Wynikały one nie tylko z tego, że komisje skarbowe „spragnione były autorytetu i władzy” (s. 126). Ustawy o Radzie Nieustającej nieprecyzyjnie normowały podział kompetencji między centralnymi organami władzy wykonawczej a środki prawne, w które wyposażona została dla egzekucji swych funkcji kontrolnych, okazały się w praktyce politycznej nieskuteczne.

Kolejne partie książki przedstawiają w sposób niejednolity i nierówny działalność Rady w ujęciu resortowym, a więc kolejno: w zakresie spraw zagranicznych, policji (tj. miast królewskich), wojskowości, wymiaru sprawiedliwości i skarbowości. Optymalny sposób prezentowania działalności faktycznej Rady i jej departamentów, polegający na wyjściu od normatywnie określonych kompetencji, przez szczegółowy opis załatwianych spraw, który był podstawą ogólniejszych podsumowań, zrealizował autor, przedstawiając sprawy zagraniczne, miejskie i związane z wymiarem sprawiedliwości. Nie satysfakcjonuje opis działań wojskowych i skarbowych Rady (rozdz. VII i IX), albowiem czytelnik nie znajduje odpowiedzi na pytanie, czy węższy od ustalonego prawem zakres działalności przedstawionej w pracy związany był z faktycznymi ograniczeniami centralnej władzy organu czy też był wynikiem niepełnej bazy źródłowej.

W zakresie spraw zagranicznych działalność Rady koncentrowała się na załatwianiu bieżących spraw, wynikających ze stosunków pogranicznych, kontaktów handlowych i spraw konsularnych. Ograniczenia rzeczowe działalności Rady wynikały nie tyle z sytuacji politycznej Rzeczypospolitej, która „nie sprzyjała rozwinięciu dużej aktywności w zakresie polityki zagranicznej” (s. 169), ile z faktu, że Rada nie zespalała ogółu spraw zagranicznych państwa. Faktyczne kierownictwo polityką zagraniczną sprawował król opierając się na gabinecie, a jego inicjatywy, jak konstatował wcześniej autor, wyprzedzały często inicjatywę Rady (s. 108). Za aktywnością króla, współdziałającego ze Stackelbergiem, wydaje się świadczyć niewielka liczba spraw dotyczących Rosji w pracach Rady (tylko 15%). Na bardziej szczegółowe zbadanie zasługuje wspomniany przez autora (s. 164) projekt umowy z Austrią o ekstradycję.

W pełni satysfakcjonuje opis aktywności Rady i Departamentu Policji w zakresie spraw miejskich, wyrażający się w nadzorze nad „finansami i dochodami miast królewskich” (s. 171)⁵ oraz działaniach na rzecz poprawy ich gospodarki i zarządu wewnętrznego. Zasługują na uwagę próby budowy w miastach tereno-

³ W. Konopczyński, o.c., s. 360.

⁴ Czytelniejsza byłaby forma tabelarycznego prezentowania danych liczbowych.

⁵ Poprawniejsze jest stwierdzenie „dochodami i wydatkami” albo tylko „finansami”, które w nauce prawa finansowego i finansów obejmują dochody i wydatki podmiotów gospodarujących.

wego aparatu administracyjnego podporządkowanego Radzie, zastanawia ograniczony do 81 (na 213) miast królewskich Korony, zakres jej oddziaływania. Rozwinięcia wymaga też teza o niepodporządkowaniu Radzie miast litewskich (s. 187). Autor podtrzymuje wyrażoną wcześniej opinię Andrzeja Zahorskiego, ale już znajdujące się w innych częściach pracy informacje⁶ przeczą takiemu stanowisku. Nie budzi wątpliwości, poparte ostatnimi badaniami J. Malca i S. Grodziskiego, dążenie Litwy do utrzymania odrębności ustrojowych i prawnych, ale źródeł niepełnej terytorialnie władzy Rady nad miastami, szukałabym raczej w niechęci wszystkich miast Rzeczypospolitej wobec centralnej władzy kontrolnej, zwłaszcza że działania aktywizujące Rady w zakresie przemysłu, handlu czy opieki zdrowotnej, oporów miast nie budziły.

Najciekawszy dla historyka prawa rozdział poświęcony wymiarowi sprawiedliwości satysfakcjonuje skrupulatnością analiz i poprawną metodą wykładu, choć nasuwa też sporo uwag krytycznych. Dyskusyjna jest celowość szkolnego opisu organizacji sądów i stanu polskiego prawa sądowego, która (podobnie jak opis organizacji władz wykonawczych w państwach europejskich w XVIII w. — rozdz. I), oparta została na powszechnie dostępnej literaturze podręcznikowej. Takie wprowadzenia, zamieszczane dla udokumentowania tzw. wiedzy ogólnej w maszynopisach prac na stopień, powiększają niepotrzebnie objętość książki i mogłyby, bez uszczerbku dla jej wartości poznawczej, zostać usunięte. Dyskusji nie mogą podlegać błędy spowodowane niedostatecznie precyzyjnymi sformułowaniami⁷, liczne usterki stylu⁸ i przede wszystkim pozostawienie nierozstrzygniętych ważnych problemów badawczych.

Słusznie wyodrębniając dwie podstawowe funkcje Rady w zakresie wymiaru sprawiedliwości — kontrolną i interpretacyjną — autor ograniczył omówienie pierwszej do opisu treści raportów i doniesień. Stanowiły one nie tylko źródło informacji o naruszeniach prawa, ale i podstawę dalszych działań Rady w postaci wyrażania napomnień i pociągania do odpowiedzialności przed sądem sejmowym. Departament Sprawiedliwości mógł rozstrzygać skargi na korupcję sędziów, a Rada mogła występować o zwołanie sejmu. Autor nie odnotował takich przypadków, ale sam fakt niewykorzystania przez Radę uprawnień kontrolnych, wydaje się znaczący i wymaga komentarza. Najważniejszą i w praktyce najskuteczniejszą chyba formą działań Rady w zakresie wymiaru sprawiedliwości były rezolucje, które w badanym okresie prawie w połowie opracowane były przez Departament Sprawiedliwości. Autor skrupulatnie przedstawił ich treść i rolę w procesie stosowania prawa. Nie można zgodzić się z jego twierdzeniami o charakterze prawnym rezolucji, rozwinięcia wymaga sprawa przyczyn ich wydawania i kwestia rezolucji dotyczących Litwy. A. Czaja pisze, że rezolucje nabierały „charakteru prawnego [?], jeśli nie zostały uchylone przez najbliższy sejm” (s. 101) i dalej, że „przed usankcjonowaniem przez sejm nie miały mocy wiążącej”. To istotna różnica. Procesowi uchylania

⁶ Są to np. informacje o memoriale synagogi wileńskiej (s. 100), o 64 rezolucjach wydanych w związku z memoriałami miast litewskich (s. 101) i skardze mieszczan z Litwy (s. 190).

⁷ Autor błędnie utożsamia prawo procesowe z prawem sądowym (s. 252, 253 i 407), a zakaz tortur związany ze zmianą hierarchii środków dowodowych, z zasadą domniemania niewinności (s. 239). Tradycji nie można utożsamiać z zajęciem dóbr w drodze egzekucji (s. 233). Historyka prawa razi zwrot „własność tradycyjna” zamiast tradowana (s. 233 i 235). Dopuszczalność samopomocy w celu usunięcia dzierzawcy po wygaśnięciu umowy, wynikała z konstytucji 1768 i 1775 r., a nie z rezolucji Rady.

⁸ Szczególnie rażą stwierdzenia „sejm wydał ważną ustawę” (s. 242), „ton nadawało prawo zobowiązaniowe” (s. 235) czy „o plenum Rady otarły się wydatki” (s. 257).

rezolucji należałoby poświęcić więcej uwagi⁹. Był to jeden z przejawów kształtującego się podziału władz. Błędny jest wniosek autora, wiążący „napór sądów na istniejące ustawodawstwo” (s. 221) ze wzrostem autorytetu Departamentu Sprawiedliwości i wzrostem znaczenia Rady. Źródłem tego „naporu” był nie rosnący autorytet Rady, a stan prawa polskiego, nieskodyfikowanego i zawierającego liczne luki. Potwierdzeniem takiego stanu jest i liczba rezolucji dotyczących prawa zobowiązaniowego, i przede wszystkim chyba niewielka liczba rezolucji prawnosądowych dotyczących Litwy (s. 101). Było ich niewiele, nie tyle, jak pisze autor, z powodu „wpływów magnatów na Litwie” i jej obojętności „na wprowadzenie nowej administracji centralnej” (s. 101), ile w związku ze stanem prawa litewskiego, które skodyfikowane nie nastroczało tak licznych jak w Koronie, trudności stosowania.

Wysoko oceniam rozdziały końcowe stanowiące trzecią część pracy. Oparty na znanych ustaleniach E. Rostworowskiego i J. Michalskiego, bardzo szczegółowy i przydługi opis wydarzeń politycznych poprzedzających zwołanie Sejmu Czteroletniego i narastania opozycji antykrólewskiej, umożliwił przekonujące pokazanie procesu tworzenia programów politycznych skupionych wokół idei sejmu nieustannego i ich połączenie na bazie antyrosyjskiej. Wartościowa, bo pozbawiona monokausalności jest analiza źródeł niechęci politycznej i psychologicznej wobec Rady, wyważone i trafne wnioski ogólne zawierające pozytywną jej ocenę w procesie modernizacji państwa.

Liczne usterki formy (np. częste posługiwanie się językiem źródeł i długie cytaty rozbijające narrację tekstu głównego) i języka obciążają w równym stopniu autora, jak i redaktora tomu, ale nie obniżają pozytywnej ogólnie oceny pracy. Badania Aleksandra Czaji zachęcają do dalszych studiów nad bogatą i złożoną problematyką ustroju Polski czasów stanisławowskich i dostarczają wartościowych informacji badaczowi podejmującemu próbę syntetycznego pokazania historii Rady Nieustającej.

EWA BORKOWSKA-BAGIEŃSKA (Poznań)

Bernd Rehbach, *Der Entwurf eines Kriminalgesetzbuches von Karl Theodor von Dalberg aus dem Jahre 1792*. Berlin, Duncker und Humboldt, 1986 (Schriften zur Rechtsgeschichte, Heft 38), ss. 211.

W serii wydawniczej Schriften zur Rechtsgeschichte ukazała się książka poświęcona projektowi kodeksu karnego dla Erfurtu z 1792 r. Studium Berndta Rehbacha, stanowiące dysertację doktorską, przyjętą na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Ratyzbonie, bliżej ujawnia mało znaną dotychczas stronę bardzo wszechstronnej skądinąd i znanej działalności Karola Dalberga. Postać to w historii niemieckiego Oświecenia i burzliwych czasów przełomu XVIII i XIX w. dobrze znana i niemieckiemu czytelnikowi przedstawiać jej nie trzeba; życie i działalność Dalberga doczekały się sporej literatury. Nic dziwnego więc, że autor dość skrótowo zaprezentował sylwetkę Dalberga we wstępie, opierając się zresztą głównie na wcześniejszych ustaleniach literatury. Dla polskiego czytelnika warto podać, że Karl Theodor Anton Maria von Dalberg (1744–1817) pochodził z arystokratycznej rodziny, odebrał sta-

⁹ O uchylaniu rezolucji „przeciwnych prawu” lub „zawierających w sobie prawodawstwo” pisał B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1966, s. 508. Por. też J. Bardach, J. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 308.